y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

Bogusław Schaeffer

PRÓBY

TEATR NA ŻYWO

PREMIERA LISTOPAD 1996

TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO, KIELCE

Bogusław Schaeffer
urodzony w 1929r. we Lwowie.
Wybitny polski kompozytor, autor książek z zakresu muzyki, grafiki oraz dramaturg. Do najczęściej granych jego sztuk (na całym świecie) można zaliczyć „Scenariusz dla trzech aktorów", „Kwartet dla czterech aktorów" oraz „Próby".
Wykładowca w Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie i Salzburgu.
Żonaty, syn, pies.

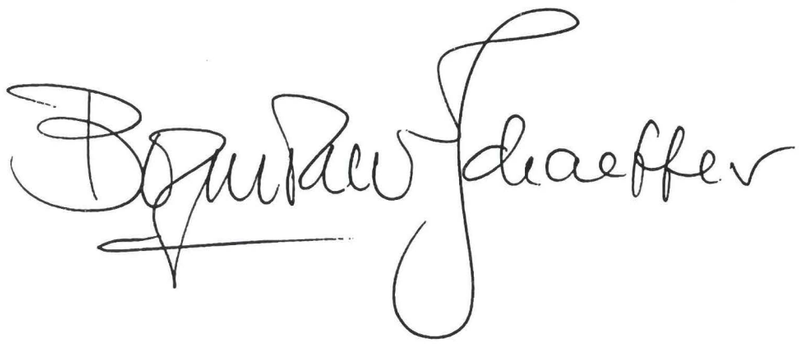

Bogusław Schaeffer

PRÓBY *Refleksje spontaniczne*

1

Tworzę spontanicznie. I muzykę i teatr. Wszystkim wokół wydaje się, że jako autor trudnych książek o nowej muzyce (nie dość że trudnych, to jeszcze o nowej, nikomu nie znanej) pewnie długo deliberuję nad swoimi utworami, a efekt artystyczny jest wynikiem długotrwałych, mozolnych spekulacji, ale takie mniemanie jest zupełnie błędne. I to jest w porządku. Bo skąd ktoś może wiedzieć, jak powstaje moje dzieło, jeśli ja mu tego nie powiem. (Teraz mówię.)

2

Fakt, że tworzę spontanicznie, tłumaczy wiele. Są to wypowiedzi autentyczne, moje własne, znikąd nie wzięte, wypowiedzi człowieka, który uznaje tylko sztukę, który intresuje się tylko sztuką, bo czym innym nie warto. „Po drodze"- komponując i pisząc sztuki teatralne - zorientowałem się, że interesują mnie też podłoża sztuki, a wiec np. nie tylko jak pisać sztukę, ale i -jak wygląda teatr. Napisałem więc szereg sztuk, które są o teatrze, o ludziach sceny, oddaliłem się w ciągu kilku lat od tragikomedii (*Mroki*, *Zorza*, *Ranek*) i wcale tego nie żałuję, bo sztuka jest ciekawsza niż życie, bo ze sztuką można coś zrobić, gdy z życiem różnie bywa (obliczyłem, że o moim życiu decydowały w 4/5 jakieś bydlaki, o których nie warto wspominać, a które dotkliwie ograniczały moją wolność, bo tak im się podobało). Jestem wolny tylko jako człowiek sztuki. Tu, na tym polu, mogę robić co *mnie* się podoba. To dla ścisłości.

3

Próby należą do grupy sztuk, które rozgrywają się w teatrze, na scenie i mówią o teatrze, o ludziach sceny. Po *Kaczo* i *Aktorze* chciałem zająć się teatrem od wewnątrz, wziąłem więc na warsztat próby teatralne, na których tyle się dzieje, a o których nawet najzagorzalszym miłośnikom teatru nic nie wiadomo, bo otrzymują jak pacjent w restauracji - gotowy produkt jakoś tam usmażony. (Pacjent pochodzi od słowa cierpieć, łac. patio, patere.)

4

Można zapytać, dlaczego *Próby* nie są sztuką poważną (gdy temat jest poważny), dlaczego zamazany jest obraz sztuki, w której nie wiadomo, co jest przedstawieniem, a co próbą; można zapytać, czy aktorzy grają czy próbują, czy próbując już grają, czy jeszcze próbują, czy grając, mogą jeszcze próbować, czy mają tylko grać bo za to płaci miłośnik sztuk autora, tego, no, jak mu tam, a, Schaeffera. Ale na te pytania odpowiedzą aktorzy. Dla nich napisałem tę sztuke, jest to bezpretensjonalna, choć duża etiuda dla aktorów. Miłośnicy muzyki wiedzą, że na recitalu można grać etiudy (Chopina, Liszta) i imponować muzykalnością, więc nikt tu nie może mieć nic przeciwko etiudom, chyba, że nigdy nie był na żadnym koncercie (wtedy może).

5

Piszę sztuki, które można traktować stosunkowo swobodnie. Można w nich przestawiać sceny (jeśli to ma sens), można eliminować pewne partie tekstu, można nawet (pozwalam na to) przenosić drobne fragmenty z innych (moich) sztuk, nie traktuję więc mego tekstu jak świętość nienaruszalną (są tacy autorzy), ale też muszę zwrócić uwagę na fakt, że nawet te partie tekstu, które wyglądają na improwizacje, nie są improwizowane, lecz napisane przeze mnie, naturalnie w stylu improwizacji czy narracji arcyswobodnej, można by rzec: codziennej. To dla ścisłości, bo zauważyłem (i nieraz czytałem coś na ten temat), że sądzi się, iż to aktorzy robią mój teatr (lepiej niech nie próbują!). Nic podobnego, po prostu piszę teksty „pod aktorów", tak, że wydaje się - szczególnie ludziom nie zorientowanym(a takich nie brak) - iż to aktorzy pracują na Schaeffera, a nie odwrotnie (co jest jedyną i niezmienną prawdą).

6

Ktoś (są jeszcze tacy) powiedział mi, że zbyt często operuję przesadą. Nie chciał mnie obrazić, ale - jak się wyraził musiał mi to powiedzieć. Kto mnie zna, wie, że lubię nadmiar, więc i przesadę. Na świecie jest kompozytorów mnóstwo (ze dwanaście tysięcy co najmniej) i na ich tle jestem tym, który aktualnie napisał największą ilość kompozycji (nie wiadoma po co, nikt mnie o to nie prosił), a także autorem największej ilości książek (co jest bardziej wytłumaczalne, bo kompozycja ogłupia - owe tysiące nut! zajęcia dla masochisty! a - ogłupiony kompozytor jeśli wydzieli w ciągu życia jedną małą książeczkę, już może się uważać za intelektualistę). Lubię więc przesadę, przesadzam z moim umiłowaniem sztuki, jak amant, który obdarza swą ukochaną mnóstwem kwiatów (bynajmniej nie polnych). Ale przesada jest - moim zdaniem - jedyną produktywną rzeczą, wszystko, co nowe (i wielkie) powstało dzięki niej; pomyślmy: *Boska Komedia*, system kopernikański czy odkrycie Ameryki, dzieła Paula Klee, który malował obiema rękami i na czym się dało - wszystko to wyrosło z przesady.

7

Z przesady i wiary, że w sztuce można zużytkować wszystko. Jakob Boehme - chyba, na miłość Boską wiecie, kto to był - zauważył kiedyś że na starym, sczerniałym naczyniu cynowym słońce odbijało się i mówi się, że właśnie owo spostrzeżenie - tak pozornie bez znaczenia - sprowokowało go do napisania owej cudownej teozoficznej książki, która przynosi zaszczyt nie tylko jej autorowi, ale i czasom, w których żył (pięknie powiedziane, co?).

8

Zużytkowuję więc i ja w *Próbach* wszystko to, co może się dziać na scenie podczas długich tygodni pracy nad sztuką. W teatrze - jak i w muzyce - próby są najistotniejszym fragmentem pracy nad utworem. W muzyce chodzi o dokładność, o wierne oddanie intencji kompozytora, w teatrze o coś więcej. Jest tu wielka szansa dokonania czegoś niezwykłego, czegoś więcej niż tkwi w samym tekście, więc praca jest bardziej odpowiedzialna, bardziej twórcza. Czy aktorzy przygotowani są do takiej pracy? W dużej mierze zależy to od reżysera. (...) Odpowiedzialność za powodzenie spektaklu rozbiłbym na cztery części: autor, reżyser, aktorzy i publiczność, tak, publiczność, bo ta sztuka rozgrywa się przynajmniej częściowo wobec niej, co zresztą nie znaczy że publiczność ma tu grać. Ma reagować, współprzeżywać; jak reżyser ma dobrze obserwować, co się w tym teatrze dzieje.

9

Znakomity reżyser Piotr Chołodziński (działa w Norwegii) zwrócił mi uwagę na to, że niefortunnie sztuka nazywa się *Próby*. Jak ktoś przeczyta, że w teatrze Iks są Próby, pomyśli - prawidłowo - że teatr ma próby, więc nie ma na co iść do tego teatru. Proponował nawet zmianę tytułu. Ale ja tak przyzwyczaiłem się do moich pięcioliterowych i dwusylabowych tytułów *(Mroki, Zorza, Ranek, Uwiąd, Kaczo, Aktor, Seans)*, że wciąż nie daję się przekonać do zmiany tytułu. Takie kłopoty ma autor. Dobrze mu tak.

Kraków, 1991 Bogusław Schaeffer

P.S.

Autor zapewnił dla kieleckiej inscenizacji *Prób* podtytuł: „*Teatr na żywo*".

Bogusław Schaeffer

Próby po raz trzeci

No proszę: Czegoś takiego jeszcze nie było - ten sam reżyser, którego notabene cenię, wystawia **po raz trzeci** moją sztukę. Tak mu się spodobała. Po Krakowie i Szczecinie (gdzie Reżysera zagrał sam ówczesny dyrektor Bogusław Kierc, który był moim pierwszym aktorem, jeszcze przed Janem Peszkiem i Mikołajem Grabowskim) *Próby* „pójdą" w Kielcach. Sukces autora, a jeszcze bardziej - samej sztuki. Przypominam sobie - choć mgliście - że pisałem ją z wyjątkową radością może dlatego, że była to **sztuka o teatrze**, o jego problemach, które od tego czasu jeszcze bardziej rozwinęły się, by nie powiedzieć: napęczniały. Piotr Szczerski jako reżyser jeszcze bardziej niż inni trzyma się tekstu sztuki, za co jestem mu wdzięczny. Bo w przeciwieństwie do mętnych krytyków, którzy są w stanie widzieć w moich sztukach „scenariusze do improwizowania", uważam moje sztuki za dzieła kompletne, które po prostu trzeba solidnie przeczytać, zrozumieć i wystawiać podług natury samego tekstu. Dzisiejszy teatr - za sprawą również ludzi teatru - idiocieje, mnożą się jakieś dziwne adaptacje, robi się jakieś kombinacje tekstowe z samym Szekspirem (czyżby był aż tak złym autorem?), słowem niszczy się teatr i zastępuje czymś zupełnie mu obcym. To tak jak gdyby strażacy mieli reprezentować kompozytorów, bo im się też „pali" (do pracy). Istnieje coś takiego jak teatr Schaeffera, który powstał, w sposób jak najbardziej naturalny jako rezultat jego osobistego talentu, jego pracy, świadomości techniki dramaturgicznej i umiłowania gry aktorskiej; ten teatr nigdy nie był lansowany, wyrósł może z zapotrzebowania na nowy rodzaj dramatu i aktorstwa, wyrósł arcyspontanicznie. Aby mógł rozwijać się dalej musi być znany, dobrze rozumiany i interpretowany. Nie jest to teatr aktualny (bo aktualność jest przemijająca i to jak bardzo!), jest to teatr potrzebny ludziom w ich obecnej kondycji duchowej - tego jestem pewien. Bawi, uczy, porusza, śmieszy, napomina i zachęca do udziału, również intelektualnego.

Publiczności kieleckiej życzę radości z teatru, z jej wyjątkowego uroku.

Bogusław Schaeffer

PRÓBY

TEATR NA ŻYWO

Osoby:

Aktorka A	**Elżbieta Kręzel, Anna Skaros**
Aktorka B	**Viola Arlak**
Aktorka C	**Dorota Stępień**
Aktor A	**Krzysztof Wieczorek**
Aktor B	**Edward Janaszek**
Aktor C	**Mirosław Bieliński**

Reżyser i reżyseria
Piotr Szczerski

Scenografia
Jerzy Sitarz

Muzyka
Bogusław Schaeffer

PREMIERA LISTOPAD 1996

Joanna Zając

Parę słów o Schaefferowskim teatrze

Kompozytorzy z niezmierną rzadkością wypowiadają się w innym języku niż zapis nutowy, tylko nieliczni bywają twórcami muzycznych teorii. Historia sztuki nie zna przypadku zespolenia w jednej osobie profesji kompozytora z dramatopisarskimi talentami czy choćby zainteresowaniami. (Wagnerowskich *Musikdramen*, które niewątpliwie wpłynęły na późniejszy kształt teatru, nie sposób przecież nazwać sztukami scenicznymi). Niemal renesansowa postać Bogusława Schaeffera - jednego z najbardziej nowatorskich kompozytorów XX wieku, autora wielu książek teoretycznych poświęconych współczesnej muzyce, grafika, eseisty, instrumentalisty i wreszcie dramaturga - zasługuje więc w tym artystycznym krajobrazie na miejsce zupełnie odrębne.

Schaeffer nie jest jednak tylko kompozytorem piszącym sztuki teatralne w wolnych od tworzenia muzyki chwilach. Autor *Prób* stał się z czasem - odmierzanym przez kolejne sceniczne wystawienia swoich sztuk - dramaturgiem, który traktuje teatr jako zupełnie autonomiczną dziedzinę sztuki (co zresztą nie przeszkadza Schaefferowi wykorzystywać swoich muzycznych doświadczeń w kształtowaniu scenicznych form). Dramatopisarstwo nie stanowi zaledwie epizodu w życiorysie kompozytora. Więcej nawet można już dzisiaj mówić o zjawisku artystycznym, zwanym Teatrem Schaeffera. Upoważnia nas do tego niecodzienność, niezwykłość nawet, a już na pewno odrębność Schaefferowskiej poetyki teatralnej od znanych nam, rozmaitych sposobów kreowania scenicznej rzeczywistości. Dokładna, akademicka analiza mogłaby zapewne prowokować do czynienia odległych asocjacji między tą dramaturgią a teatralną tradycją. Jednak główne, bardzo indywidualne i prawdopodobnie niepowtarzalne (wyjątkowo trudne do skopiowania!) cechy stylu Schaeffera zawsze rozpoznamy w tłumie rozmaitych scenicznych poetyk. Rzadki rodzaj wyobraźni, jaką obdarzony został dramaturg, nie pozwala pomylić jego dramatów ze sztukami któregokolwiek z innych autorów.

Schaeffer posługuje się w teatrze właściwym tylko sobie językiem - dialogiem, za pomocą którego bohaterowie utworów demaskują lub kamuflują (zależnie od sytuacji i swoich intencji) wizerunek świata przedstawionego. Teatr Schaeffera nigdy nie milknie. Słowa ważą tu niemal tyle, ile znaczy w sztuce mimu obraz. Stają się one wszechwładnym kreatorem scenicznej rzeczywistości. Nie sądzę, by dzisiaj - w czasie kondensacji środków dramatycznych wyrazu - istniał obok Schaeffera inny artysta tworzący tak bez trudu kwestie. Zresztą łatwość kreowania teatralnego materiału, nawet pewien nadmiar (zbytek?) w rozbudowywaniu scenicznych konstrukcji jest w ogóle dla dramaturgii Schaeffera charakterystyczny. Zauważmy również, że autor *Prób* tworzy w swoich sztukach niemal laboratorium językowe, w którym powstają wciąż nowe konstelacje, także konstelacje myślowe. Słyszymy więc na scenie zdania jakie z pewnością brzmiałyby osobliwie i nienaturalnie poza teatralnym budynkiem; a tu układają się po prostu w bogatą warstwę znaczeń: od chropowatych, pospolitych aż po wyrafinowane i subtelne.

Dramaturg z premedytacją potęguje na scenie sztuczność, mnoży nieprawdopodobieństwa. Nie dba o logikę następstw, niszczy zależność skutku od przyczyny. To rodzi w naturalny sposób formę sztuk, określa rytm, w jakim toczą się kolejne sekwencje. Szaleńcze tempo gry wyznacza tu przede wszystkim efemeryczność scenicznego momentu: krótka, autonomiczna względem całego utworu chwila trwa tyle, ile potrzeba do jej dostrzeżenia i zapamiętania. Na scenie oglądamy więc świat dynamiczny, niespójny, pogmatwany, ale przecież tak wyrazisty, że dajemy się uwieźć temu postawionemu na głowie „porządkowi". Okazuje się bowiem, iż Schaefferowski teatr może pełnić rolę czułej soczewki, w której ogniskuje się jakaś część prawdy o teatrze, a także szerzej - o współczesnym świecie. Prawda ta jednak (podobnie jak forma utworów) nigdy nie jest tu statyczna. Dramaturg naświetla jej wizerunek z różnych stron, obnaża jej rozmaite aspekty. To stwarza bogate możliwości interpretacji sztuk. Autor wpisuje w nie całą mozaikę znaczeń i rozwiązań scenicznych. Nie może więc dziwić fakt, że teatralne realizacje Schaefferowskich dramatów zazwyczaj nie są do siebie podobne, niekiedy sprawiają nawet wrażenie, jakby kolejni inscenizatorzy czytali zupełnie „innego" Schaeffera. I tak przedstawienia przypominają czasem materiał do ćwiczeń aktorskiego kunsztu, do których zresztą utwory dramaturga (twórcy postaci aktora instrumentalnego, admiratora aktorskich metamorfoz, autora sztuk poświęconych fenomenowi profesji aktora) doskonale się nadają. Często reżyserzy wybierają zaledwie jeden wątek z całego kalejdoskopu tematycznych możliwości. Najrzadziej, co zrozumiałe, mamy okazje oglądać przedstawienia, które próbują dotknąć różnych, odmiennych aspektów Schaefferowskiej materii teatralnnej. Takie spektakle są oczywiście szczególnie cenne. Zapewne jednak nie przedstawiają - przynajmniej dla aktorów i reżyserów - większej wartości niż próby, poprzedzające ostateczny efekt pracy: teatralny dialog z publicznością. Sądzę bowiem, że właśnie owa praca nad sztukami Schaeffera stanowi ważne i twórcze ogniwo scenicznej inicjacji dla wszystkich tych, którzy traktują swoją teatralną profesję jako nieustający proces ewolucji. ***„Próby są ważne. Bez prób nie ma teatru"***.

Joanna Zając
(autorka książki o Bogusławie Schaefferze)

1

2

3

4

5

6

7

8

1. Elżbieta Kręzel
2. Anna Skaros
3. Viola Arlak
4. Dorota Stępień
5. Krzysztof Wieczorek
6. Edward Janaszek
7. Mirosław Bieliński
8. Piotr Szczerski

fot. Piotr Polak

Spektakl promują

gazeta WYBORCZA
25-350 KIELCE, ul. SIENKIEWICZA 14, tel./fax: 48-81

Słowo ludu

Echo Dnia gazeta poranna

POLSKIE RADIO KIELCE S.A. 71,15 UKF 101,4 FM

RMF FM Radio Muzyka Fakty

Fama

tk telewizja kablowa KIELCE

RADIO JEDNOŚĆ UKF 71,95 i 98,00 MHz

Inspicjent, sufler: RENATA GŁASEK-KĘSKA , Światło: RYSZARD ZAJĄC, Realizacja akustyczna: ANDRZEJ WODECKI, Brygadier sceny: IGNACY ABRAM, Rekwizytor: ZOFIA ZAJĄC, Prace perukarskie: IDA LANG, ELŻBIETA WŁODARCZYK, Kierownik pracowni krawieckiej : BARBARA KARYŚ, Kierownik pracowni stolarskiej : LESZEK MACIAS, Pracownia malarska: TOMASZ SMOLARCZYK, Prace tapicerskie: ANTONI KANIOWSKI, Kierownik techniczny: EDMUND POMARAŃSKI, Reklama: IWONA JAMKA, Kierownik Biura Organizacji Widowni, Koordynator Pracy Artystycznej : JOLANTA SPERKA

Państwowy Teatr im. Stefana Żeromskiego
Kielce, ul. Sienkiewicza 32

telefony: 460-48 centrala
tel./fax 447-65
475-00 kasy i organizacja widowni

Dyrektor Naczelny i Artystyczny - Piotr Szczerski
Kierownik Literacki - Jerzy Sitarz
Sekretarz Literacki - Halina Kuchcińska

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

y y y y y y y y y y y y y
by by by by by by by by by by by by by
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby próby
róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby róby
óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby óby
by by by by by by by by by by by by by
y y y y y y y y y y y y y

Bogusław Schaeffer

PRÓBY

TEATR NA ŻYWO

PREMIERA LISTOPAD 1996

TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO, KIELCE